

dodano 31 lipca 2020 r.



Rezygnacja z funkcji przewodniczącego Koła.

Koledzy i koleżanki, po półtorarocznej kadencji pełnienia funkcji przewodniczącego Koła pragnę Was poinformować o swojej rezygnacji. Cel jaki był postawiony przed nowym przewodniczącym i zarządem został zrealizowany, przypomnę:

uporządkowaliśmy status naszego Koła, w zarządzie podzielono obowiązki, skarbnik rozpoczął swoją właściwą pracę - zbierania składek członkowskich, założyliśmy konto bankowe, przejęliśmy na własność domenę kzeirsw.bialystok.pl, uporządkowaliśmy i zaarchiwizowaliśmy dokumentację, zdjęcia itp. Dzięki podwyższeniu składki członkowskiej mamy spory zapas gotówki na koncie, to też jest ważne. To był cel najważniejszy i w tej chwili Zarząd Koła jest w stanie kontynuować swoją normalną działalność.

Niestety, o ile miałem wpływ na realizowany program naprawczy to w drugiej części już nie. Nie mam też żadnych innych pomysłów aby Was zaaktywizować, poruszyć do działania. Moje propozycje, które zamieszczałem na naszej stronie internetowej pozostały bez echa. Przykre, ale to fakt. Być może nie trafiałem z własnymi pomysłami a może też i członkowie nie są zainteresowani takimi działaniami w ogóle.

Nasza strona internetowa działa już od 2017 roku i jak zauważyłem Wasze zainteresowanie zwiększa się tylko przy informacjach takich jak wpłaty na wycieczkę, przy innych często spotykam się ze stwierdzeniem że po prostu "tam nie zaglądam", a dotyczy to nie tylko członków Koła ale również składu zarządu. Jak rozumiem, moja praca, od trzech lat służy wyłącznie mnie. Niestety nie o to chodzi...

Mamy okres pandemiczny, więc i trudno o organizację wspólnych spotkań. Czasy zmieniły się i należałoby coś w tym zakresie poustalać. Tu też nie jest różowo a tym razem ja nie mogę złożyć Wam żadnej propozycji. Nie chcę Was narażać. Część z Was pewnie ma inne zdanie i pomimo koronawirusa chciałoby takich spotkań. Moją rolą jest dbanie o całość, więc mówię "nie". Nie chcę też blokować Waszych potrzeb - dlatego ustępuję.

I najważniejsze, zawsze stawiałem na wspólną działalność i wspólne podejmowanie decyzji.

Niestety, sprawa organizacji ostatniej wycieczki uzmysłowiła mi jak to jest naprawdę. Telefony, sms-y, mejle na porządku dziennym, każda sprawa wymaga podjęcia jakiejś decyzji. Stała praca przy komputerze, drukowanie, skanowanie, podpisywanie itp. W tym wszystkim jest jedna osoba kol. Bogusia. Fakt, pomagałem jej w tym, ale przecież każdy z nas ma własne życie i nie zawsze jest się "dostępnym" a decyzje muszą być na bieżąco podejmowane. Nikt z nas też nie jest prawnikiem i nie potrafi właściwie ocenić treści, zawsze zakładamy "dobre intencje" drugiej strony ale nie znamy też stanowiska grupy. A żądanie jest jedno: każda decyzja dotyczy całej grupy. Nie wiem jak Wam, ale dla mnie ta sytuacja nie jest komfortowa. Na bieżąco publikowaliśmy wszystkie informacje jakie otrzymywaliśmy z biura. Jak widać to też za mało, bo część z Was chciałoby aby to właśnie zarząd podejmował za Was decyzje. Niestety, tak to nie działa. Wyszło jak wyszło. Martwi mnie jednak to, że osoba prowadząca wycieczki nadal będzie miała z tym masę problemów bo przecież temat jeszcze nie jest zakończony. A ja po prostu mam dość. Dość podejmowania decyzji i wyjaśniania "dlaczego nie zrobiłem tak a nie tak". Jestem jak Wy na emeryturze i też chciałbym aby ktoś za mnie się martwił... dlatego rezygnuję.

Osobą wyznaczoną do zastępowania nieobecnego przewodniczącego Koła, do czasu wyboru nowego przewodniczącego jest jak wiecie kol. Wanda Santarek, a ja nadal pozostaję członkiem Koła Terenowego Krajowego Związku Emerytów i Rencistów Służby Więziennej przy Areszcie Śledczym w Białymstoku. Muszę odpocząć...

Pozdrawiam i życzę miłego dnia.

Andrzej Stelmaszuk